

POWSTANIE, ROZWÓJ I UPADEK NIEMIECKIEGO HISTORYZMU

1. PRÓBA ZDEFINIOWANIA POJĘCIA „HISTORYZM”

Pojęcie „historyzm” zostało wprowadzone na stałe do dyskusji historiograficznych w Niemczech po 1918 r., od początku posiadając bardzo różne znaczenia. W pracy niniejszej będziemy używali je za J. Krasuskim w tym znaczeniu, jakie nadali mu teoretycy historiografii niemieckiej po I wojnie światowej: Karl Mannheim (1893 - 1947), Ernst Troeltsch (1865 - 1923) i Friedrich Meinecke (1862 - 1954)¹.

„Według nich, przez historyzm należy rozumieć pogląd, że wszystko w dziejach jest zmienne, że zjawiska mają charakter indywidualny i niepowtarzalny, że mają wartości same dla siebie, że wszystko jest historycznie uwarunkowane, ale nie zdeterminowane, że proces historyczny jest dziełem zarówno czynników naturalnych, jak i wolnej woli jednostki”².

F. Meinecke wyprowadza historyzm z idealistycznego światopoglądu myślicieli XVII i XVIII w., przeciwnego racjonalizmowi Kartezjusza (1596 - 1650)³. Sformułowanie teoretycznych założeń historyzmu przypisuje Meinecke i wielu innych badaczy Goethemu, jego zaś najwyższe praktyczne urzeczywistnienie znajduje w pracach Rankego. Jawi się więc historyzm jako reakcja przeciw naturalizmowi i determinizmowi⁴, a także progresywizmowi XVIII stulecia, jako prąd umysłowy absolutyzujący odmiennosc i niepowtarzalność procesu historycznego, co z kolei prowadzi do jego irracjonalizmu i relatywizmu⁵, wreszcie jako specyficzny

¹ K. Mannheim, *Historismus*. „Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik”, Bd. 52, Tübingen 1924; E. Troeltsch, *Der Historismus und seine Probleme*. Tübingen 1922; F. Meinecke, *Die Entstehung des Historismus*. München 1936.

² J. Krasuski, *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. Poznań 1965, s. 107.

³ Por. F. Meinecke, *Werke*, Bd. 3: *Die Entstehung des Historismus*. München 1950.

⁴ Por. W. Hofer, *Geschichtsschreibung und Weltanschauung. Betrachtungen zum Werke F. Meinecke*. München 1950, s. 494.

⁵ Francuski historyk R. Aron np. określa historyzm (w pracy *La Philosophie critique de l'histoire. Essai sur une théorie de l'histoire*. Paris 1950, s. 9) jako „philosophie du relativisme historique”.

„ruch niemiecki” (Meinecke) stanowiący — zdaniem Meineckego — najwyższe osiągnięcie myśli niemieckiej od czasów Reformacji.

Historyzm jako prąd filozoficzno-historyczny zakłada identyczność indywiduum ze zbiorowością. Człowiek jest — według niego — jednocześnie podmiotem i przedmiotem poznania historycznego. Przedmiot badania historycznego, a więc dzieje jako produkt działalności człowieka są przejawem jego dążeń. Historyk i przedmiot jego badań są nierozdzielnie ze sobą związani, przeto możliwe jest posługiwanie się rozumieniem historycznym. Mannheim stwierdza:

„Istnieją zdania poznawcze odnoszące się do tego samego stanu rzeczy, których nie da się przedstawić jako prawdziwych lub fałszywych, ale jako zasadniczo tylko perspektywiczne i uzależnione od danego punktu widzenia”⁶.

Odnosi się to także do indywiduów będących podstawową kategorią historyzmu, dążenia bowiem jednostek mogą być różnie przez historyków interpretowane. Przedstawianie więc dziejów jako realizacji dążeń indywiduów, przy założeniu, że są one uwarunkowane, a nie zdeterminowane historycznie, z konieczności musi prowadzić do relatywizmu.

2. CHARAKTERYSTYKA GENEZY HISTORYZMU JAKO PRĄDU UMYSŁOWEGO

Na znaczenie i rolę jednostki w dziejach zwrócili uwagę wielcy filozofowie niemieckiego idealizmu. Idealizm niemiecki, przy całej różnorodności rozwijających się w tym prądzie umysłowym poglądów, stwierdzał, że jednostka urzeczywistnia się w przestrzeni historycznej. Rozwijając tezę, że wolność i rozum pozwalają jednostkom odgrywać aktywną rolę w historii, idealizm utwierdzał przekonanie o wiodącej roli jednostek „oświeconych” w dziejach. Służyło to do usprawiedliwiania przywódczych aspiracji warstwy oświeconej — wykształconego mieszczaństwa. Georg W. Hegel (1770 - 1831) np. w *Philosophie der Geschichte* pisał, że „niebezpieczne jest i fałszywe przekonanie, iż naród posiada rozsądek i rozum oraz że zna prawo [...] to co czyni państwo jest rzeczą oświeconego poznania a nie narodu”⁷. Hegel i Johann G. Fichte (1762 - 1814) podjęli myśl Immanuela Kanta (1724 - 1804), że etyczna strona osobowości urzeczywistnia się w historii. Dzieje oznaczają dla nich nieskończone bogactwo możliwości wyborów postaw i działań stojących do dyspozycji

⁶ K. Mannheim, *Historismus*, op. cit.; cyt. za J. Krasuski, *Z dziejów...*, ss. 107 - 108.

⁷ G. W. Hegel, *Werke, Jubiläumsausgabe*, Bd. II s. 76; za: W. T. Mommsen, *Die Geschichtswissenschaft jenseits des Historismus*. Düsseldorf 1971, s. 7.

jednostek. Dla niego dzieje — to wypełnianie się drzemiących w jednostce ludzkiej możliwości. Subiektywizm Fichtego został skorygowany przez Hegla, który zestawił go ze swoją koncepcją historii jako urzeczywistniającego się ducha absolutnego. Właśnie poprzez jednostkę manifestuje się — jego zdaniem — rozum (duch absolutny), a więc przejawia się w niej historia. Dla Hegla jednak dzieje były procesem teleologicznym, w którym nie ma chaosu, historyzm zaś — uderzając w koncepcję rozwoju — uderzał także częściowo i w Hegla.

Najogólniej można powiedzieć, że idealizm — stawiając na pierwszym miejscu poznania historycznego jednostkę i jej działania — stworzył przesłanki dla dominującego w całej późniejszej niemieckiej nauce historycznej kultu wielkich osobowości. Niemieccy teoretycy historyzmu sądzili, że stanowi on ważną część składową światopoglądu konserwatywnego. Według Mannheim⁸ bowiem, historyzm zerwał z typowym dla Oświecenia przyrównywaniem istniejącej rzeczywistości do abstrakcyjnego ideału. Jego celem naczelnym stało się opisywanie uwarunkowanej historycznie, konkretnej rzeczywistości (cel poznawczy), w przeciwieństwie do panującego w Oświeceniu celu moralizatorsko-wartościującego, który oparty był na wierze w postęp ludzkości wiodący ku ideałowi (progresywizm).

Przyjrzyjmy się więc bliżej czynnikom, które sprawiły, że w Niemczech rozwinął się model myślenia historycznego wspierający się na światopoglądzie konserwatywnym.

a. Czynniki społeczno-polityczne wpływające na kształtowanie się historyzmu

Na przełomie XVIII i XIX w. toczyła się w Niemczech dyskusja między dwoma kierunkami w historiografii. Do pierwszego należy zaliczyć niemieckich historyków liberalnych, którzy — wyznając ideały rosnącej w siłę burżuazji — popierali Wielką Rewolucję Francuską i orientowali się na jej politykę, wcielając w życie w swoim pisarstwie historycznym idee Condorceta i Woltera. Przedstawicielami tego kierunku byli August L. von Schlözer (1735 - 1809) i Friedrich Ch. Schlosser (1776 - 1861), którzy głosili uniwersalny program Oświecenia⁹ i później Lorenz von Stein (1815 - 1890), który, nie będąc historykiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, uważany jest za pioniera niemieckiej nauki historycznej o kierunku spo-

⁸ K. Mannheim, *Das konservative Denken*. „Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik”, Bd. 57, Tübingen 1927.

⁹ A. L. von Schlözer, *Vorstellung einer Universalgeschichte*. Göttingen und Gotha 1772 - 1773; F. C. Schlosser, *Weltgeschichte für das deutsche Volk*. Frankfurt am Main 1844; por. D. Blasius, *Lorenz von Stein*. W: *Deutsche Historiker*, Bd. I, Göttingen 1971.

łeczno-ekonomicznym. Kierunek ten, powstając pod bezpośrednim wpływem myślicieli francuskich, rozwinął w prostej linii poglądy Oświecenia. Rozwinięte przezeń metody statystyki i porównań, analizy społeczne i kulturalno-historyczne rozwijały się w wieku XIX i XX bez większych zakłóceń w krajach zachodnich (Francja, Anglia, USA), natomiast w Niemczech myślenie historyczne potoczyło się innymi drogami.

Drugim kierunkiem był historyzm niemiecki rozwijający się z ruchu przeciw Oświeceniowi i pozostający pod wyraźnym wpływem ideologii Romantyzmu. Do twórców tego kierunku należy zaliczyć przede wszystkim Bartholda G. Niebuha (1776 - 1831), Leopolda von Rankego (1795 - 1886) i Friedricha K. von Savigny (1779 - 1861). Dominował w nim estetyczny sposób patrzenia na świat, odcinający się przede wszystkim od moralizatorstwa Oświecenia. Jego przedstawiciele — występując przeciwko „sztucznemu”, idealnemu państwu stworzonemu przez myślicieli Oświecenia — wskazywali na odrębność i niepowtarzalność każdego z historycznie ukształtowanych państw. Kierunek ten odrzucając „prawo naturalne” i na jego zasadach stworzony ideał państwa, za główny przedmiot badania historycznego uznał konkretne państwo; władzę państwową jako przez Boga ustanowiony najwyższy autorytet. Państwo, władza państwowa była oceniana przez przedstawicieli tego kierunku pod kątem widzenia sukcesów danego państwa w walce z innymi, sukcesy były zaś wyrazem jego siły moralnej. Państwo więc jako najwyższy autorytet moralny określało zakres wolności jednostki; występowanie zaś przeciw niemu (lub władzy państwowej) było występowaniem przeciwko historycznie ukształtowanemu wzorcowi moralnemu. Państwo więc rozpatrywane jako twór historyczny, żyjący własnym życiem i kierujący się własnymi prawami było płaszczyzną, na której dokonywała się realizacja najważniejszych idei. Państwo (a zarazem ludzie nim kierujący) stanowiło najważniejszy przedmiot badania historycznego.

W wyniku wydarzeń politycznych (okupacja Niemiec przez wojska Napoleona, wojna wyzwolenicza przeciwko Francuzom, reakcja Świętego Przymierza) i potęgujących się dążeń do zjednoczenia Niemiec na drodze odgórnej (zwłaszcza po 1848 r.) historyzm rychło uzyskał dominujące wpływy w nauce historycznej i został z czasem uznany za oficjalną historiografię państwową, wywierając tym samym, a także z racji wysokiego kunsztu pisarskiego jego przedstawicieli, dominujący wpływ na wychowanie obywateli. Rozszerzając powyższe uwagi należy stwierdzić, że wojny napoleońskie i ich skutki społeczno-ekonomiczne i polityczne wywarły znaczny wpływ na rozwój światopoglądu historyzmu w Niemczech. W ich wyniku z myślenia historycznego w Niemczech został z czasem wyeliminowany nurt postępowy. Tak więc czynnik polityczny przyczynił się do umocnienia tendencji konserwatywnych w niemieckim

myśleniu historycznym. Jak wskazuje za Georgiem G. Iggersem¹⁰ J. Topolski, ewolucja historyzmu w wyniku wojen napoleońskich

„poszła w trzech kierunkach: po pierwsze — zerwano ostatecznie z oświeceniową wiarą w powszechne wartości etyczne i polityczne, przy czym różnorodność w tej sprawie pozostała duża — od skrajnego podkreślania zmienności i spontaniczności w historii (np. przez Savigny'ego) do uznania historii za proces racjonalny (przez Hegla i innych). Po drugie — zmienił się charakter nacjonalizmu. U Herdera był on jeszcze postawą w swej istocie kosmopolityczną, podkreślającą równość wszystkich członków ludzkiej wspólnoty, u późniejszych natomiast autorów (szczególnie wymowne są tu *Mowy do narodu niemieckiego* z 1806 r. Fichtego czy J. F. Friesa z 1817 r.) nabiera on cech germańsko-niemieckiego szowinizmu podkreślającego 'wyższość' Niemców (najpierw, jak np. u E. M. Arndta, w porównaniu ze zniechęconymi Francuzami, następnie głównie ze Słowianami). Trzecim kierunkiem zmian było nowe spojrzenie na państwo — jako na 'wychowawcę' narodu (Fichte) czy wyraziciela obiektywnego, racjonalnego procesu historycznego (Hegel), a zarazem (i coraz bardziej powszechnie) jako na instytucje o zmitologizowanych sakralnych cechach”¹¹.

Zerwanie z koncepcjami Oświecenia oznaczało wyeliminowanie z historiografii ideałów równości wszystkich ludzi, co miało ważne następstwa społeczne, sankcjonowało bowiem przywileje niektórych warstw i klas społecznych z jednej strony, z drugiej natomiast — otwierało drogę personalistycznemu ujmowaniu dziejów. Rozwinięcie zaś przez historiografię zasad nacjonalizmu (szowinizmu niemieckiego) oraz uwypuklenie roli państwa realizującego narodowe interesy Niemców, jego gloryfikacja zaważyło na dalszym rozwoju niemieckiego światopoglądu historycznego, którego trzy powyżej wskazane elementy stały się ważnymi składnikami, a co za tym idzie zaważyło na dalszym rozwoju historiografii niemieckiej.

3. ROZWINIĘCIE ZASAD HISTORYZMU W PRAKTYCE HISTORIOGRAFICZNEJ — L. VON RANKE (1795 - 1886)

Za najwybitniejszego przedstawiciela historyzmu, jego ojca duchowego został uznany Leopold von Ranke, który szeroko spopularyzował światopogląd historyzmu. Ranke w swoich pracach wysunął na plan pierwszy historyczne uwarunkowania jednostki. Od jego czasów możemy mówić o pełnym zwycięstwie w historiografii niemieckiej zradikalizowanego przez romantyków poglądu o dominującej roli indywidualności w dziejach. Jednostka u Rankego, mimo pozostawienia jej wolnej woli, jest

¹⁰ G. G. Iggers, *The German Conception of History. The National Tradition of Historical Thought from Herder to the Present*. Middeltown 1963, ss. 40 - 43.

¹¹ J. Topolski, *Poglądy na rozbiory Polski*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*. Poznań 1974, s. 421.

ograniczona przez panujące w danej epoce wartości. Wartości te (idee) pochodzą według niego od jednej naczelnej — a zatem pochodzą od Boga. Wydarzenia historyczne są odbiciem najwyższej idei boskiej. Rozprze-strzenił również Ranke pogląd, zgodnie z którym zagadnienia polityki wewnętrznej są podporządkowane polityce zewnętrznej. Zgadza się Ranke z Heglem, iż zwycięstwo militarne oznacza zwycięstwo wyższych wartości nad niższymi. Zwycięstwo zaś w rywalizacji z innymi państwami jest wykładnikiem siły państwa, które jest czystą władzą, najwyższym ucieleśnieniem ideałów moralnych. Konflikty międzynarodowe są więc wyrazem sprzeczności między rywalizującymi ze sobą założeniami etycznymi. Założenia etyczne, według Rankego, mogą być na tyle silne, że mogą przezwyciężyć sprzeczności między poszczególnymi narodami (jak to ma miejsce, zdaniem Rankego, w „śródziemnomorsko-europejskim kręgu kulturowym”)¹².

Ranke dostrzegał podział społeczeństwa na rządzonych i rządzących. Fakt ten był dla niego zjawiskiem normalnym, sprzeczności w nim tkwiące praktycznie nie miały wpływu na państwo. Było bowiem ono, w jego ujęciu, celem samym w sobie, działało według własnych zasad i własnych założeń etycznych. Wynikało stąd zaniedbanie przez Rankego historii społecznej i gospodarczej jako czynników drugo- i trzeciorzędnych.

Mimo deklaracji niepartyjności i obiektywizmu, Ranke głosił poglądy pozostające w całkowitej zgodzie z poglądami klasy ówczynie rządzącej w Niemczech. Jego teza o nadrzędności władzy państwowej, stojącej ponad społeczeństwem, została następnie poszerzona i zradykalizowana przez szkołę prusko-niemiecką i stopniowo weszła na stałe do niemieckiego światopoglądu, wyznaczając tym samym w znacznym stopniu kierunki dalszego rozwoju historiografii.

4. ROZWINIĘCIE ZAŁOŻEŃ HISTORYZMU PRZEZ SZKOŁĘ PRUSKO-NIEMIECKĄ — OTWARTE WPROWADZENIE DO HISTORYZMU OCEN WARTOŚCIUJĄCYCH

Ścisłe związki prowadzą od Rankego do historyków prusko-niemieckich. Przedstawiciele tej szkoły¹³ przejęli od Rankego metody badawcze¹⁴; również w odniesieniu do innych problemów, np. „ducha pruskie-

¹² Idea ta znalazła wyraz już w wydanej w 1824 r. pracy *Zur Kritik der Revolutionskriege 1791 - 1792*. Leipzig 1879, s. VI.

¹³ Spośród przedstawicieli tej szkoły należy wymienić przede wszystkim J. G. Droysena (1808 - 1884), H. von Sybela — przywódcę polityczno-programowego i organizacyjno-naukowego, założyciela i wydawcę „Historische Zeitschrift”; H. von Treitschkego (1834 - 1896) — najważniejszego przedstawiciela kompromisu, długoletniego wydawcę *Preussische Jahrbücher*.

¹⁴ Por. H. Schleier, *Die kleindeutsche Schule*. W: *Die deutsche Geschichts-*

go", monarchii, władzy państwowej, prymatu polityki zagranicznej, stali na podobnych pozycjach co Ranke.

Historyczno-teoretyczne poglądy szkoły prusko-niemieckiej wywodzą się przede wszystkim z założeń umiarkowanego liberalizmu, będącego kontynuacją poglądów ruchu burżuazyjno-nacjonalistycznego (z naciskiem na zjednoczenie Niemiec), który się jednak po 1830 r. świadomie od burżuazyjnej demokracji oddzielił. W połowie XIX w. szkoła prusko-niemiecka była panującą szkołą historyczną w Niemczech. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jej przedstawiciele zajmowali się głównie politycznymi dyskusjami na temat jedności narodowej pod panowaniem Prus. Szczytowe wpływy tej szkoły i jednocześnie początek jej upadku datują się na lata siedemdziesiąte XIX w., kiedy cel, któremu najwięcej poświęcała uwagi (zjednoczenie Niemiec), został osiągnięty.

Powstanie i rozwój szkoły prusko-niemieckiej przypada na okres pogłębiających się sprzeczności między burżuazją a koroną i szlachtą. Rosnące różnice w łonie klasy panującej na tle jakościowego i ilościowego udziału we władzy państwowej oraz walka polityczna z tym związana sprawiły, iż wielka burżuazja odłączyła się od masy liberałów. Otworzyły się bowiem przed nią możliwości pośredniczenia między rządzącą państwem starą warstwą feudalną (junkrami) a opozycją złożoną z głównej masy burżuazji, inteligencji i drobnomieszczaństwa. Przedstawicielami zaś wielkiej burżuazji byli główni przedstawiciele szkoły prusko-niemieckiej, zarówno Heinrich von Sybel (1817 - 1895), jak i Heinrich G. von Treitschke (1834 - 1896); oni też byli najbardziej wpływowymi historykami sojuszu junkiersko-wielkokapitalistycznego. W związku z walką polityczną rozwinął się esej historyczny w wielkim stylu, stanowiący „podbudowę” naukową dla praktycznej działalności politycznej przedstawicieli tej szkoły, którzy należeli politycznie (nie ideologicznie) do prawicowych liberałów. Po zjednoczeniu Niemiec przez Prusy, wraz ze wzrostem ich potęgi gospodarczej i militarnej i wraz ze wzrastającymi dążeniami zjednoczonych Niemiec do odgrywania mocarstwowej pozycji w świecie, szkoła prusko-niemiecka przechodzi zdecydowanie na pozycje imperializmu i militarystyki (zwłaszcza Sybla można uważać za pioniera nowoczesnej, militarystycznej ideologii historycznej)¹⁵.

a. Wzrost roli Prus w historiografii

Historycy szkoły prusko-niemieckiej poświęcili wiele swoich prac historii pruskiej. Prusy bowiem poprzez swój w sumie reakcyjny model stosunków wewnętrznych oraz tradycje militarystyczne najlepiej odpo-

wissenschaft vom Beginn 19. Jahrhunderts bis zur Reichseinigung von oben. Berlin 1963, s. 205.

¹⁵ Por. H. Schleier, *Sybel und Treitschke.* Berlin 1965, s. 8.

wiadały wzorowi państwa, którego sposób myślenia i ideologię stano-
wkości należało, zdaniem historyków prusko-niemieckich, narzucić całej
II Rzeszy, aby stworzyć warunki dla przekształcenia Niemiec w mocar-
stwo światowe. Celowi temu służyło m. in. popieranie i budowanie „le-
gendy pruskiej”¹⁶. Czyniła to wprawdzie historiografia już wcześniej,
jednak w szkole prusko-niemieckiej element ten znalazł swój wyraz naj-
jaskrawszy.

Ideał teoretyczny, stworzony przez szkołę prusko-niemiecką, był
upiększeniem pozornego konstytucjonalizmu pruskiego II Rzeszy. Tego
teoretycznego ideału nie można porównywać z modelem państwa ideal-
nego stworzonym przez Oświecenie, wprost przeciwnie — można stwier-
dzić, iż przedstawiciele tej szkoły utożsamiali ideał z rzeczywistością,
czyli że model państwa pruskiego stał się dla nich ideałem (przynajmniej
dla większości z nich). Między innymi stąd czerpały swoje natchnienie
zarówno apologetyka monarchii konstytucyjnej będącej jakoby wyrazem
niemieckiego charakteru narodowego, jak i tendencja przeciwstawiania
jej republice i demokracji, przy jednoczesnym podkreślaniu nierówności
klasowych jako zjawiska stałego i niezmiennego oraz niezbędnego dla
kulturalnego rozwoju narodu¹⁷.

Założenia historiograficzne szkoły prusko-niemieckiej znalazły najpeł-
niejszy wyraz w pracach Johanna G. Droysena (1808 - 1884), który stwo-
rzył swoistą symbiozę nauki i polityki¹⁸. Teoria historiozoficzna Droyse-
na, stanowiąc nić przewodnią jego historycznych i politycznych pism,
urzeczywistnia się — jego zdaniem — w samoistnej dyscyplinie — hi-
storyce¹⁹. W myśl poglądów Droysena, historyk poprzez związek z prze-
szłością, poprzez badawcze „rozumienie” dziejów jest pośrednikiem mię-
dzy nimi a sobie współczesnymi. Wprowadzając kategorię „badawczego
rozumienia” przeciwstawił nauki historyczne naukom wyjaśniającym, tj.
przyrodniczym, odrzucając tym samym pozytywistyczną tezę o braku za-
sadniczych różnic między naukami historycznymi a przyrodniczymi. Gło-
sząc pluralizm metody wyjaśniającej, rozumiejącej i spekulatywnej (fi-
lozofia i teologia), główne znaczenie w dziejach przypisywał historii
myśli (idei), jako odzwierciedlającej indywidualne postawy ludzkie. W
związku z tym był Droysen głęboko przekonany o twórczej roli jednostki

¹⁶ Por. H. Schleier, *Die kleindeutsche...*, s. 305 i nast.

¹⁷ H. von Treitschke, *Der Sozialismus und seine Gönner*. W: *Zehn Jahre deutsche Kämpfe*. Berlin 1879, s. 474 — „nie może istnieć kultura bez służby” („Keine Kultur ohne Dienstboten”).

¹⁸ Por. F. Meinecke, *J. G. Droysen, sein Briefwechsel und seine Geschichtsschreibung* (Werke Bd. 7). München 1969, s. 127.

¹⁹ Por. J. Rüsen, *Johann Gustav Droysen*. W: *Deutsche Historiker*, Bd. II, Göttingen 1971, ss. 16 - 17.

w dziejach. Dzieje zaś były — według niego — ruchem moralnym świata, który w konsekwencji prowadzi do wolności narodowej²⁰. Znalazło to m. in. wyraz w jego wielkiej pracy pt. *Hellenismus*, w której identyfikował Macedonię z Prusami, a cesarstwo perskie z Austrią. Taka identyfikacja wynikała z uznania przez niego Prus za państwo predysponowane do zjednoczenia Niemiec (do zapewnienia im wolności narodowej), za państwo, którego dzieje są nieustannym realizowaniem tej idei.

b. Znaczenie szkoły prusko-niemieckiej dla dalszego rozwoju historyzmu

Ten ostatni pogląd został wprawdzie przez późniejszą historiografię odrzucony, ale — jak stwierdza G. Labuda —

„Nie odrzuciła ona jednak zaszczerpionego przezeń poglądu o wyjątkowości Prus w dziejach Niemiec. Z chwilą gdy w latach 1866 - 1867 Prusy dokonały zjednoczenia Niemiec, została otwarta droga do gloryfikacji wszystkiego co pruskie: dynastii, urzędów państwowych, wojska, szlachty, urzędników, przede wszystkim Fryderyka II, który od tej pory stał się niewzruszenie wielkim (był nim zresztą), ale jego wielkość zredukowano przede wszystkim do osiągnięć wojennych i zaborów terytorialnych mających na celu 'zaokrąglenie' Prus”²¹.

Historycy prusko-niemieccy traktowali polityczną ocenę wydarzeń (moralną z ich punktu widzenia) jako najważniejszą część historiografii, sądzili jednocześnie, że istniejące stosunki społeczne i stosunki posiadania są niepodważalne i niezmiennie (podobnie jak poprzednio Ranke i późniejsza historiografia). Dążąc do zjednoczenia Niemiec, pragnęli jedności narodowej na podstawie istniejących, kapitalistycznych stosunków produkcji oraz na bazie wytworzonych przez klasę rządzącą (głównie w Prusach) norm moralnych, przy czym normy te nie obowiązywały państwa, a więc także nie wartościowały rezultatów jego działań.

Procesy przemian gospodarczych i społecznych nie były praktycznie brane pod uwagę przez historyków, dla których podstawowymi materiałami źródłowymi były państwowe i dyplomatyczne dokumenty. Jeżeli dostrzegali oni wpływ przemian gospodarczo-społecznych na dzieje (np. praca H. Sybla o Rewolucji Francuskiej), nie zmieniało to ich przekonania o nadrzędności polityki nad innymi dziedzinami życia²². Nic tedy dziw-

²⁰ Th. Schieder, *Grundfragen der neueren deutschen Geschichte*. „Historische Zeitschrift”, Bd. 192 (1961), s. 5.

²¹ G. Labuda, *Dzieje Prus jako zagadnienie historiograficzne*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1967.

²² Por. G. G. Iggers, *Deutsche Geschichtswissenschaft. Eine Kritik der traditionellen Geschichtsauffassung von Herder bis zur Gegenwart*. München 1971.

nego, że na nauki rozsadzające ten schemat myślenia, tj. na nauki społeczne, patrzyli z głęboką niechęcią.

Niemiecka historiografia, zwłaszcza szkoła prusko-niemiecka, miała wielki udział w dziele jednoczenia Niemiec pod hegemonią pruską, narzucając społeczeństwu wzorce myślenia antydemokratyczne i imperialistyczno-pruskie. Ta ostatnia tendencja znalazła wyraz nawet w pracach, których autorzy starali się być obiektywnymi sprawozdawcami zdarzeń. Reprezentatywne pod tym względem jest dzieło Theodora Mommsena (1817-1903) *Römische Geschichte*, w którym autor — starając się zachować obiektywizm poznawczy — ukazuje ze świadomie moralno-polityczną tendencją ekspansję Rzymu jako proces jednoczenia się narodowego Italii. Ekspansję Rzymu poza granice Italii co prawda Mommsen potępiał, „ale usiłował wykazać, że działo się to wbrew woli Rzymu, który rzekomo nie chciał tolerować zagrożenia ze strony potężnych sąsiadów”²³. Pisząc o Th. Mommsenie, J. Krasuski stwierdza:

„Niemcy przez dziesiątki lat marzyli o bohaterze, którego Fichte nazwał *Zwingherr zur Deutscheit* — wymusił zjednoczenia niemieczyzny. Mommsenowi zdało się, że historia Rzymu jest przykładem takiego zjednoczenia pod przymusem, 'Chociaż znaczenie jednostki w tej niewoli mogło podupaść [...] ale zdobyła ona za to ojczyznę' — pisał”²⁴.

Nic tedy dziwnego, że Helmut Moltke głosił po bitwie pod Königgratz zwycięstwo pruskich nauczycieli, których zasługą było zaszczepienie takiego obrazu historii oraz świadomości politycznej, jaki został wypracowany, a następnie przekazany inteligencji, a więc także nauczycielom, przez szkołę prusko-niemiecką. Wpływ na świadomość historyczną, a co za tym idzie na świadomość polityczną tej szkoły i późniejszych kierunków rozwijających jej główne idee, nie był przemijający, skoro podobnie jak Moltke wypowiedział się jesienią 1914 r. Erich von Ludendorff, a Hitler dziękował po zwycięstwie nad Francją w 1940 r. ministrowi oświaty Bernhardowi Rustowi²⁵.

Szkoła prusko-niemiecka zacieśniając polityczno-historyczny punkt widzenia i wprowadzając symbiozę historii i polityki sprawiła, iż historiografia niemiecka „przyjęła na siebie odpowiedzialność za osiągnięcie

²³ J. Krasuski, *Z dziejów...*, s. 150.

²⁴ Jw.

²⁵ Por. R. Hub, *Zu einigen Konzeptionen und Methoden der schulgeschichtsschreibung in der BRD*. W: *Probleme der Geschichtsmethodologie*. Berlin 1972, s. 271.

stanowiska mocarstwowego i utrzymanie tego stanowiska w walce z innymi mocarstwami”²⁶. Odpowiedzialność tę przejęła późniejsza historiografia mimo częściowej krytyki założeń szkoły prusko-niemieckiej²⁷.

5. PRÓBY ROZSZERZENIA PROBLEMATYKI BADAWCZEJ HISTORYZMU O ELEMENTY SZEROKO PÓJĘTEJ HISTORII KULTURY I HISTORII GOSPODARCZEJ

W drugiej połowie XIX w. można dostrzec w niemieckiej nauce historycznej pewne zmiany stanowisk w odniesieniu do przedmiotu historii. Historia rozszerzając pod wpływem Jacoba Burckhardta (1818 - 1897), Wilhelma H. Riehla (1823 - 1897), Karla Lamprechta (1856 - 1915) i innych swoje zainteresowania na zjawiska społeczne, stawała się coraz bardziej historią cywilizacji. Wiązało się to w sposób wyraźny z powstawaniem nowoczesnej historii społecznej i gospodarczej — w Niemczech szkoły Wilhelma Roschera (1817 - 1894) i Gustava Schmollera (1838 - 1917).

Dyskusje dotyczące problematyki historii znalazły swój wyraz w wielkim sporze związanym z nazwiskami Karla Lamprechta (1856 - 1915) i Heinrich von Sybla. Spór dotyczył nowej orientacji na historię kultury i trwał nadal po śmierci Sybla, którego miejsce — jako głównych oponentów Lamprechta — zajęli Friedrich Meinecke i Georg von Below (1858 - 1927). Dyskusja ta, tocząc się pod hasłami *Kulturgeschichte* (dzieje kultury), miała szczególne znaczenia dla późniejszej *Sozialgeschichte* (dzieje społeczeństwa), chodziło bowiem Lamprechtowi m. in. o przewzięcie jednostronnej polityczno-państwowej historiografii. Pierwsze znaczniejsze starcie na tym polu miało miejsce na początku lat osiemdziesiątych między historykiem kultury i gospodarki Eberhardem Gotheinem (1853 - 1923) i przedstawicielem głównego nurtu historyzmu Dietrichem Schäferem (1845 - 1929). Gothein — uczeń Burckhardta — twierdził, że *Kulturgeschichte* nie jest „kupą śmieci i rupieciarnią”²⁸ — jak twierdzili jego oponenty — lecz przedstawia wewnętrzny rozwój na-

²⁶ G. Labuda, *Dzieje Prus...*, s. 6.

²⁷ W niemieckiej historiografii następnym okresie została przeprowadzona jedynie częściowa krytyka założeń szkoły prusko-niemieckiej. Chodzi tu o dyskusję na temat problemów społecznych (Schmoller, Brentano) lub o historię Niemiec według Treitschkego (Th. Mommsen, H. Bresslau); por. H. Schleier, *Sybel und Treitschke...*, s. 272.

²⁸ E. Gothein, *Die Aufgaben der Kulturgeschichte*. „Historische Zeitschrift”, Bd. 208 (1969), s. 327 — artykuł G. Oestreicha, *Die Fachhistorie und die Anfänge der Sozialgeschichtlichen Forschung in Deutschland*.

rodów i idei i zajmuje się wielkimi postaciami historycznymi jako wyrazem ogólnego życia kulturowego. Gothein stwierdzał, że historia polityczna przedstawia syntetycznie wydarzenia wynikające ze współdziałania sił będących motorami dziejów, podczas gdy *Kulturgeschichte* w sposób analityczny rozpatruje owe siły w ich działaniach, zajmując się również jednostkami i drobnymi wydarzeniami, w których siły te się przejawiają²⁹.

Nowe prądy w historiografii będąc częściową opozycją w stosunku do głównego nurtu historyzmu, biegły obok niego niejako równolegle i nie zdołały go w niczym zmodernizować. Posiadały one zresztą nieporównywalnie mniejsze znaczenie i wpływ na kształtowanie świadomości społeczno-politycznej narodu niemieckiego, wskazały jednak na ważne znaczenie społeczeństwa w dziejach, tj. na problem, który dotychczasowa historiografia prawie zupełnie pomijała.

a. Czynniki społeczno-gospodarcze i polityczne wpływające na wzrost zainteresowań historią kultury i historią gospodarczą

Wzrost zainteresowań dziejami społeczno-gospodarczymi stał w ścisłym związku z przemianami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi w drugiej połowie XIX wieku. W związku z gwałtownym rozwojem przemysłu następuje szybki wzrost ilościowy zarówno burżuazji, jak i klasy robotniczej, która coraz częściej zaczyna się ujawniać jako dynamiczna siła społeczno-polityczna, stwarzająca zagrożenie dla klas posiadających. Zjawisko to przy relatywnym kurczeniu się „ilościowym” warstw rządzących w Niemczech, tj. junkrów i wielkiej burżuazji, sprawia, że dla szeregu badaczy społeczeństwo, pojęte jako całość, zaczyna jawić się jako aktywna siła w dziejach.

Historykom sojuszu junkiersko-wielkokapitalistycznego, jak wskazaliśmy, udało się narzucić praktycznie całemu społeczeństwu świadomość historyczną tych warstw, których byli reprezentantami. W związku jednak z przemianami społeczno-gospodarczymi treści ideologiczne przekazywane przy pomocy nauki historycznej coraz mniej pasowały do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej, toteż zaczynają się pojawiać pierwsze próby zmiany nauki historycznej w takim kierunku, aby uwzględniała ona element społeczeństwa.

Jednym z głównych wyrazicieli tego prądu w Niemczech był Karl Lamprecht (1856 - 1915). Jego poglądy spotkały się z ostrą krytyką prawie wszystkich historyków niemieckich, dla których dzieje były przede wszystkim historią państwa i polityki. W 1905 r. Lamprecht sformuło-

²⁹ Jw., s. 328.

wał swoją główną tezę następująco: „Nauka historyczna jest przede wszystkim nauką społeczno-psychologiczną”³⁰. Założenie to zostało następnie przez niego rozszerzone w ten sposób, że „duch” narodu i jego rozwój stał się właściwym przedmiotem nauki historycznej. Lamprecht przedstawiał dzieje narodu niemieckiego pojęte jako regularny proces od przyczyn do działań, przy czym dla każdego okresu materialne i społeczne odpowiedniki posiadały mniej lub bardziej określone znaczenia. Lamprecht częściowo odciął się od założeń tradycyjnej historiografii niemieckiej przeciwstawiając kierunkowi indywidualizującemu kierunek „kolektywistyczny” w tym sensie, iż sądził on, że poprzez analizę działań wielkich jednostek można wnioskować o ogólnych „siłach moralnych” w procesie historycznym. Pogląd ten, automatycznie przypisujący masom poglądy wielkich jednostek, prowadził do determinizmu, lecz do determinizmu, u którego podstaw leżały nie materialne, lecz duchowe zjawiska.

Dzieje są dla Lamprechta przede wszystkim historią kultury, która jest — jego zdaniem — porównującą historią społeczno-psychicznych faktów rozwojowych i wiąże się z historią języka, gospodarki itp.³¹. Klucza do zrozumienia specyfiki poszczególnych okresów historycznych szukał jednak nie w materialnych warunkach życia społeczeństwa, lecz w „duszy narodu”, w „świadomości zbiorowej”. Aby opisać „ducha narodu”, należy go zrozumieć, a więc kategoria wyjaśniania została zastąpiona kategorią rozumienia, odnoszącą się głównie do struktur motywacyjnych (psychologizm).

Pozytywny rezonans znalazły idee Lamprechta nie w Niemczech, lecz poza ich granicami, przede wszystkim w pracach Henri Pirenna i dopiero za pośrednictwem myślicieli obcych, głównie francuskich, powróciły na grunt niemiecki³² po II wojnie światowej, kiedy to historyzm stracił swoją monopolistyczną pozycję w niemieckiej nauce historycznej.

6. ODPOWIEDŹ NIEMIECKICH HISTORYKÓW NA POZYTYWIZM — SFORMUŁOWANIE PEŁNEJ NAUKOWEJ TEORII HISTORYZMU

Próby pewnej modernizacji historyzmu, podejmowane przez poszczególnych historyków niemieckich, praktycznie nie znalazły oddźwięku w niemieckiej nauce historycznej. Tym niemniej nowa sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej znalazła się niemiecka nauka historyczna po zjednoczeniu Niemiec oraz przyspieszenie przemian społecznych w wyniku burzliwego rozwoju przemysłu, wymagały pewnej zmiany stanowiska w stosunku do założeń panującej poprzednio szkoły prusko-niemieckiej.

³⁰ K. Lamprecht, *Moderne Geschichtswissenschaft*, Freiburg 1905, s. 1.

³¹ Por. H. J. Steinberg, *Karl Lamprecht*. W: *Deutsche Historiker*, Bd. I, Göttingen 1971.

³² Por. jw., s. 64.

Także sami historycy poczęli dostrzegać, iż w wyniku szerokiego zaangażowania się nauki historycznej w służbie aktualnych interesów politycznych, nauka historyczna coraz bardziej odchodzi od zasad obiektywizmu. Przypomnijmy, iż szkoła prusko-niemiecka — w przeciwieństwie do Rankego — świadomie głosiła zaangażowanie polityczne nauki historycznej, co ściśle związane było z dążeniami do zjednoczenia Niemiec. Gdy jednak najważniejsze postulaty zostały spełnione, zdecydowany nacjonalizm ustępuje miejsca spokojniejszym ocenom z punktu widzenia racji stanu. Historiografia niemiecka, przynajmniej w swej części, odchodzi od świadomego, zaangażowanego wartościowania, do wartościowania ukrytego (obiektywizm neorankistowski).

Dążenie do programowego, pozornego obiektywizmu było tym bardziej uzasadnione, iż — jak wskazaliśmy omawiając początki reakcji na czysto polityczną historiografię — pytania o życiowe problemy społeczne narodu niemieckiego pozostały bez odpowiedzi, ponieważ przemiany strukturalne państwa kapitalistycznego, wymuszone przez rewolucję przemysłową, nie znalazły oddźwięku w historiografii. Historycy próbując wyjść z tego kryzysu, usiłowali uzasadnić słuszność tradycyjnego podejścia do badań historycznych, stworzyli szczegółową teorię historyzmu (Wilhelm Dilthey, 1833 - 1911; Wilhelm Windelband, 1848. - 1915; Heinrich Rickert, 1863 - 1936), zwalczając i kwestionując metody rozwijających się nauk empirycznych.

a. Dilthey i jego szkoła

Kierunkiem stanowiącym reakcję na metody nauk społecznych (na pozytywizm) była szkoła stworzona przez Wilhelma Diltheya. Dilthey sądził, iż największą zasługą historyzmu niemieckiego, i tu należy się z nim zgodzić, było ugruntowanie i rozprzestrzenienie przekonania o tym, że zjawiska społeczne i kulturalne, a także fakty jednostkowe, mogą być wyjaśniane i oceniane tylko wtedy, gdy potraktujemy je jako zjawiska historyczne, ale nie zdeterminowane historycznie. Uprawianie historii było możliwe — według Diltheya — dzięki rozumiejącej interpretacji zdarzeń i wytworów ludzkich, które miały miejsce w przeszłości, w oparciu o źródła historyczne, przede wszystkim o źródła pisane, które wyrażają intymne przeżycia i postawy (listy, pamiętniki, autobiografie są — według Diltheya — najważniejsze dla poznania rzeczywistego obrazu przeszłości).

Rozumienie miało służyć do właściwego odczytania intencji twórców dokumentów, „by w ich świetle wykazać, jakie znaczenie nadawali oni minionej i otaczającej rzeczywistości”³³; przy czym odczytanie tych

³³ Z. Kuderowicz, *Dilthey a wartości w historii*. W: *Historyka. Studia metodologiczne*, t. I, 1967, s. 84.

intencji nie musi być koniecznie wierne. W rezultacie historia dla Diltheya była wiedzą o ludzkich, zbiorowych bądź indywidualnych postawach, które będąc — jego zdaniem — zawsze spontanicznymi nie podlegają dalszej interpretacji. Koncepcja ta znalazła swoje odbicie w historycznych, wzorcowych niejako pracach Diltheya: 1) w biografiiach wybitnych indywidualności, 2) w opracowaniach monograficznych poświęconym kierunkom intelektualnym i prądom kulturalnym poszczególnych epok.

Zdaniem Diltheya, historia miała relacjonować przemiany zachodzące w ludzkich postawach, miała posiadać charakter opisowy, a nie analityczny, przez co zbliżała się do psychologizmu.

Dilthey nie był zwolennikiem zaangażowanej polityczno-ideologicznie historiografii, ale atakował zasadę niezaangażowania historyka w ocenę przeszłości. Pisał:

„Życzenie Rankego, aby wygasić wszelkie własne 'ja' w celu widzenia faktów takimi, jakimi były, jest równie niemożliwe dla poety, jak dla historyka”³⁴.

Pozostawiał więc Dilthey otwartą furtkę dla przedstawiania dziejów w sposób subiektywny, a poprzez fakt absolutnej przewagi źródeł pisanych dotyczących ludzi wybitnych, jego koncepcja traktowała również, choć w sposób pośredni, wielkie postacie historyczne jako motor dziejów.

Choć w wielu sprawach nie można Diltheyowi odmówić słuszności, jego nauka, a potem nauka jego szkoły (Erich Rothacker, 1888 - 1965, Theodor Litt, 1880 - 1962, Eduard Spranger, 1882 - 1963) służyła w ostatecznym wyniku interesom tradycyjnej historiografii.

Naukę Diltheya rozwijał w swoich pracach Eduard Spranger. W pracy *Lebensformen Geisteswissenschaftliche Psychologie und Ethik der Persönlichkeit* stworzył teorię osobowości ludzkich, którą połączył z typologią dziedzin kultury i form światopoglądu. Swoją naukę nazwał Spranger „psychologią strukturalną”. Metoda jego polegała na poszukiwaniu w procesach zachodzących w świadomości indywidualnej elementów najprostszych i z tej racji przynależnych do wiedzy przyrodniczej. Idee Diltheya oddziaływały również na teologów. Przykładem jest wspomniany już tu Ernst Troeltsch, który dążył do „przewyciężenia” historycznego racjonalizmu poprzez apelowanie do wyższych wartości (ocen) etycznych i religijnych³⁵.

Dilthey dostrzegął słabość skostniałej nauki historycznej w Niem-

³⁴ *Wilhelm Dilthey's gesammelte Schriften*. Stuttgart-Göttingen 1957 - 1960, Bd. I, s. XVI.

³⁵ Por. W. Brachmann, *Ernst Troeltsch historische Weltanschauung*. Saale 1940.

czech i poszukiwał nowych rozwiązań; był przekonany, że dzieje posiadają immanentny sens, ale tego sensu nie można ująć znaczeniowo. Próbował rozwiązać ten dylemat poprzez witalizację i kategoryzację rozumienia, co miało „ożywić” rzeczywistość historyczną. Pozytywizmowi przeciwstawiał logiczną jakość poznania historycznego, jako aktualizującej części każdej świadomości współczesnej, przy czym sam sobie zaprzeczając stwierdzał, iż ostatecznie i tak świat dziejów ulega rozkładowi na szereg nie powiązanych ze sobą światopoglądów, które można badać jedynie przy pomocy metody indywidualizującej. Zadania nauki historycznej formułował Dilthey podobnie jak Windelband i Rickert twierdząc, że opisuje ona swoistość, niepowtarzalność zjawisk, wydarzeń i jednostek. Podobieństwo to wynikało ze wspólnej ze szkołą południowoniemiecką opozycji przeciw determinizmowi w historii i z pozytywistycznych postulatów budowania nauki bez ocen i wartościowania ³⁶.

b. Szkoła południowoniemiecka

Odrzucenie przez naukę historyczną metod nauk społecznych ułatwiła w Niemczech filozofia neokantowska, na jej podstawie bowiem powstały w pełni opracowane teorie historyzmu. Przedstawiciele neokantowskiej filozofii dziejów (Windelband, Rickert) przeciwstawiali się też pozytywistycznej socjologii odrzucającej fakty jednostkowe. Główne tezy neokantowskiej koncepcji historycznej zostały sformułowane przez Windelbanda we wstępie do jego *Historii filozofii* (1889 - 1892), głównie jednak w przemówieniu inauguracyjnym z 1894 r. pt. *Geschichte und Naturwissenschaft*.

Windelband sądził, że przedmiot nauki historycznej jest różny od przedmiotu nauk przyrodniczych. W historii dokonuje się wartościowanie przeszłości (zaprzeczenie możliwości obiektywizmu przy badaniu dziejów). Historia — jego zdaniem — nie rezygnuje z ogólnych założeń dotyczących procesów historycznych (takim założeniem był relatywizm historyczny), ale jej wyniki poznawcze uzależniał od oparcia historii na wartościach absolutnych, ahistorycznych (świadomość moralna). W rezultacie Windelband postulował badanie i opisywanie faktów jednostkowych, podobnie jak drugi wielki przedstawiciel szkoły południowoniemieckiej — Heinrich Rickert.

Indywidualizująca metoda Windelbanda-Rickerta była próbą pogłębienia problematyki tradycyjnej historiografii, w której centralną rolę odgrywały wielkie jednostki i ich idee ³⁷. W konsekwencji szkoła połud-

³⁶ Por. Z. Kuderowicz, *Dilthey...*, s. 86.

³⁷ Por. R. G. Collingwood, *The Idee of History*. W: *Philosophie der Geschichte*. Stuttgart 1955, s. 178.

niowoniemiecka zajęła pogardliwą postawę w stosunku do „przeciętnych ludzi”, w stosunku do mas. Masy ludowe nie odgrywają — zdaniem Rickerta — niezależnej roli w historii, a więc gotów on jest ich działalność badać przy pomocy generalizujących metod nauk przyrodniczych, uznawanych zresztą przez niego „za gorsze”. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z wielkimi postaciami historycznymi³⁸, które, posiadając indywidualny i niepowtarzalny charakter, są właściwym przedmiotem badania historycznego.

Windelband i Rickert przeciwstawili „idiograficznej”, indywidualizującej metodzie historii, metody nomotetyczne nauk przyrodniczych, sądząc jednocześnie, że akt poznania jest aktem twórczym, a więc nauki należy klasyfikować według metody badawczej.

Szkoła południowoniemiecka dała metodologiczno-filozoficzną podbudowę dla dominującej roli personalizmu w nauce historycznej. Z faktu, iż wielkie postacie historyczne z reguły były osobowościami typu politycznego, reprezentującymi ideę państwową, wynika, że wielkie jednostki z reguły reprezentowały siły tradycyjne. Historycy mieli swobodę wyboru i wolność preferowania poszczególnych jednostek. Historiografia niemiecka, interesując się tymi jednostkami, reprezentowała interesy państwa i rządzących nim sił tradycyjnych.

7. KRYZYSOWA SYTUACJA HISTORYZMU PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Pierwsza wojna światowa i klęska Niemiec załamały, choć nie zniszczyły tradycyjnego stylu myślenia niemieckiej historiografii politycznej. Historyzm, którego założenia metodologiczne zostały tak niedawno sformułowane i rozwinięte przez Windelbanda, Rickerta i Diltheya, poniósł polityczną klęskę. Wiara w słuszność bowiem dotychczasowego rozwoju historycznego Niemiec, którą wpoił społeczeństwu, została w wyniku wydarzeń politycznych poważnie zakwestionowana. Klęska ta jednak przez najbliższe dziesięciolecia po I wojnie światowej była połowiczna. W nauce historycznej ani pod względem metod, ani pod względem przekazywanych treści, ani pod względem personalnym praktycznie nic się nie zmieniło³⁹. U steru nauki historycznej, u steru władzy nadal stali ludzie, którym historyzm w dziewiętnastowiecznym wydaniu najbardziej odpowiadał. Krytyka ze strony historyków niemieckich zjawiska określonego przez nich samym mianem „historyzmu” nie przybrała większych rozmiarów. J. Krasuski stwierdza:

³⁸ Por. H. Rickert, *Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung*, Tübingen—Leipzig 1902.

³⁹ Por. G. G. Iggers, *Deutsche . . .*, ss. 295 - 310.

„Ewentualne przyjęcie nowego systemu ocen, odrzucenie kultu racji stanu i małoniemieckiego państwa narodowego pod egidą Prus musiałyby doprowadzić do negacji całego nowoczesnego rozwoju dziejowego Niemiec. Stąd historiografia niemiecka, pozostając konserwatywną w sensie neorankistowskim, stawała się coraz bardziej jałowa. Istota jej kryzysu polegała na tym, że operując tradycyjnym systemem ocen, który poniósł w praktyce porażkę, starała się dowieść, że przebieg dziejów nie był konieczny, że obie wojny światowe były do uniknięcia lub że można je było wygrać, że tryumf hitleryzmu był przypadkiem, że likwidacja Prus była przeciwna logice dziejowej itp. Tym samym historyzmem, który głosił niegdyś kult konkretnego procesu historycznego i sprzeciwiał się postawie postulatycznej, sam zaczął wysuwać przede wszystkim postulaty pod adresem przeszłości”⁴⁰.

Rozważania nad konkretnymi zjawiskami w dziejach przybierały w związku z powyższym coraz bardziej spekulatywną postać. Niemiecka historiografia coraz częściej zadawała pod adresem przeszłości pytania w formie: „co by było, gdyby...” Historyzm głoszący poprzednio słuszność dziejowego rozwoju Niemiec i głosząc, że wszystko jest uwarunkowane historycznie, zaczął sam sobie zaprzeczać wprowadzając na miejsce uwarunkowania historycznego element przypadkowości.

a. Próby przewyciężenia dylematów historyzmu —
Max Weber (1864 - 1920) i Otto Hintze (1861 - 1940)

Zanim jeszcze kryzys historyzmu uwidocznił się z całą jaskrawością, co w dużym stopniu było następstwem klęski Niemiec w obu wojnach światowych, krytykę historyzmu podjął Max Weber. Jak stwierdza J. Krasuski,

„Weber zaproponował mianowicie ściśle oddzielenie ocen wartościujących od sądów poznawczych. Nie było przypadkiem, że Weber był równocześnie tym, który do metod historycznych wprowadził socjologizm. Jasne jest bowiem, że problem oceny wartościującej pewien proces społeczny zgoła nie istnieje. Postawa wartościująca, podobnie jak indeterminizm, wiąże się nierozzerwalnie z personalizmem i woluntaryzmem. Nie ma natomiast żadnego sensu w ramach socjologizmu”⁴¹.

Weber pierwszy przeprowadził gruntowną krytykę historyzmu, odcinając się zarówno od wyłącznego koncentrowania się na wydarzeniach konkretnych, jak i od upatrywania w dziejach głębszego immanentnego sensu. Toteż próbę stworzenia przez kontynuatora szkoły południowo-niemieckiej E. Troeltscha ontologicznej pewności bytu w „myśleniu rozwojowym” nazwał „romantycznym oszustwem”. Podobnie występował Weber przeciwko pozytywizmowi historycznemu, który wychodził z za-

⁴⁰ J. Krasuski, *Z dziejów...*, s. 117.

⁴¹ Jw., s. 119.

łożenia, że obiekt nauki historycznej, z którym historyk ma do czynienia, jest zrozumiały. Weber stwierdzał, że niemożliwe jest odczytanie sensu dziejów z samego badania, lecz historyk musi odkryć sam ten sens. Dla skrajnego pozytywizmu dzieje — to zbiór niezorganizowanych faktów. Weber natomiast wymaga od badacza dziejów postawy konstrukcyjnej. Dzieje nie są zbiorem szczegółów, ale z tych szczegółów musi historyk konstruować modele. Weber wysunął postulat maksymalnej „obiektywności”, jaka, według niego, byłaby możliwa w warunkach nauk społecznych przez wyraźne oddzielenie zdań o faktach i ocen oraz eliminację sądów wartościujących z zespołu twierdzeń wypowiedzianych na terenie nauk społecznych, a więc historyk — jego zdaniem — powinien zadowalać się czysto kontemplacyjną postawą wobec przeszłości.

Metoda rozumiejąca stanowiła dla Weбера sposób określania prawidłowej racjonalizacji działań indywidualnych określanych przez każdorazowo wytyczony cel. Weber podchodził do rzeczywistości historycznej z punktu widzenia indywidualizującego, lecz jednocześnie *explicite* formułował konstrukcje typów indywidualnych, które — jego zdaniem — powinny ukazywać działające grupy i jednostki w ich społecznej wielowarstwowości, a jednocześnie wyznaczać ich znaczenie dla porządku społecznego⁴².

Weber przypisując wartościom względność i nawołując do eliminacji ocen wartościujących oraz próbując wprowadzić do nauki historycznej metodę typów idealnych, uderzył w tradycyjny historyzm, którego przedstawiciele nie mogli usunąć ze swoich rozważań ocen wartościujących, przedmiotem bowiem ich interpretacji i jednocześnie podmiotem badającym dzieje był człowiek posiadający wolność wyboru. Typowi idealnemu Weбера przeciwstawiła tradycyjna historiografia niemiecka „postulat rozumu praktycznego”. Za J. Krasuskim należy stwierdzić, że wolna wola

„może nie jest [...] faktem rzeczywistości samej w sobie, jest jednak koniecznym postulatem działającego podmiotu. Przeszłość jest zbyt związana z teraźniejszością, historiografia zaś z polityką, aby można było z całą konsekwencją przeprowadzić w twórczości naukowej zasadę, że wszystko co się stało było konieczne. Niemniej jeśli tak jest, to tzw. unaukowanie historiografii jest zadaniem niewykonalnym. Tym wewnętrznym dylematem historyzmu można sobie tłumaczyć fakt, że metodologia Maxa Weбера nie została na ogół przyjęta w historiografii. Toteż dorobek Weбера nie przyniósł przemiany historyzmu, lecz przyniósł triumf socjologii nad historiografią”⁴³.

⁴² W. J. Mommsen, *Die Geschichtswissenschaft jenseits des Historismus*. Düsseldorf 1971, s. 20.

⁴³ J. Krasuski, *Z dziejów...*, s. 117.

Triumf ten zaznaczył się z całą jaskrawością po II wojnie światowej, kiedy to historiografia w coraz szerszym zakresie poczęła uwzględniać postulaty zgłaszane przez socjologię.

Spośród liczących się historyków okresu Republiki Weimarskiej właściwie tylko Otto Hintze próbował w swoich pracach spełnić postulaty nauk społecznych (socjologii). Wynikało to m. in. z tego, że interesowała go przede wszystkim historia konstytucji i historia społeczna. Hintze „wyraźnie dostrzegał braki czysto intuicyjnej, indywidualizującej metody, w chwili gdy usiłowała ona wyjaśnić kompleksowe budowle społeczne”⁴⁴, gdy próbowała wyjaśniać problemy społeczne, których nie da się wytłumaczyć poprzez analizę działań poszczególnych jednostek. Zjawiska społeczne bowiem nie są sumą działań poszczególnych jednostek, lecz stanowią niejako niezależne zjawiska (inaczej niż to sugerował historyzm), przy których badaniu i wyjaśnianiu metody proponowane przez historyzm tracą swoją adekwatność. W związku z powyższym dostrzegał Hintze problematyczność państwowej metafizyki szkoły pruskiej i jej następstwa. Hintze rozwinął w swoich badaniach naukę o typach historycznych, która typy w praktycznym zastosowaniu historyka przenosiła na jednostki, instytucje i struktury takie, jak konstytucje państwowe i nowoczesne państwo. Wprowadzając metody socjologiczne (poszukiwanie związków między historią a socjologią przy pomocy typów idealnych M. Webera), był Hintze przekonany o tym, że socjologia szuka ogólności w dziejach, a historia w tradycyjnym wydaniu zajmuje się faktami szczegółowymi.

Pod wpływem Webera odszedł Hintze od wiązania instytucji z wartościami obiektywnymi, jego zdaniem tego rodzaju identyfikacja wnosi do rozważań historycznych zbędny moment metafizyczny. Częściowo zerwał więc z *Ideengeschichte*⁴⁵. Przykładowo rozpatrzmy poglądy Hintzego odnoszące się do państwa, którego jego zdaniem nie można porównywać z osobą, jest ono raczej warunkiem, dzięki któremu we wspólnocie dokonuje się uniformizacja dążeń, woli i celów. Znaczenie terminu państwa jest pewnym typem idealnym, który można osiągnąć przez wybór jego charakterystycznych elementów, jednocześnie państwo posiada własną moralność i kieruje się własnymi prawami. Istnieje jednak nie tylko dla siebie, lecz jest „zakładem” lub „przedsiębiorstwem”, którego produktem końcowym jest polityka⁴⁶. Przy badaniu tego końcowego wyniku, konieczna jest znajomość sił gospodarczych i społecznych, do których analizy metoda indywidualizująca jest nieadekwatna, konieczne jest natomiast zastosowanie metod nauk społecznych i ekonomicznych.

⁴⁴ W. J. M o m m s e n, *Die Geschichtswissenschaft...*, s. 21.

⁴⁵ Por. G. G. I g g e r s, *Deutsche...*, ss. 302 - 303.

⁴⁶ Por. jak wyżej, s. 302.

b. Obrona historyzmu w okresie Republiki Weimarskiej

Krytyka historyzmu, problemy jego kryzysu były szeroko dyskutowane w niemieckiej historiografii okresu Republiki Weimarskiej. obrońcom historyzmu chodziło o odnowienie i umocnienie hermeneutycznego „rozumienia” w obronie nie tylko ówczesnie modnej konstrukcji historycznej według Spenglera, lecz czysto subiektywnej historiografii kręgu Stefana Geoga⁴⁷. W sumie nauka historyczna trzymała się dróg wytyczonych w XIX w. Nowe podejścia do podstawowych zagadnień w dziejach Niemiec (np. analizy Eckarta Kehra, 1902-1933) przeszły prawie niezauważone. Wielkie znaczenie miały natomiast prace F. Meineckego, który postulował integrację historii politycznej i historii idei przy zastosowaniu dziewiętnastowiecznych metod historycznych. Dla Meineckego historyzm był nie tylko „zasadą naukową”, lecz „zasadą życia”, „nowym obrazem życia ludzkiego w ogóle”⁴⁸. W dziele *Die Entstehung des Historismus* pisze:

„Historyzm jest [...] niczym innym, jak zastosowaniem tego, co wielki niemiecki ruch ciągnący się od Leibniza do śmierci Goethego wywalczył w sensie stworzenia nowych założeń dla historiografii”⁴⁹.

Meinecke co prawda dostrzegał fakt, że po I wojnie światowej niemiecka humanistyka coraz bardziej odchodziła od tego, co było — jego zdaniem — związane z nazwiskami Diltheya i M. Webera, świadomie dążących do przewyciężenia dziewiętnastowiecznego relatywizmu historycznego. Meinecke w pełni aprobował metody historyzmu, choć zdawał sobie sprawę z konieczności pewnej zmiany ocen odnoszących się do dziejów Niemiec.

Teoretyczna budowla ideologii historycznej Meineckego ukształtowała się w pełni po 1918 r. Książka *Idee der Staaträsen*, napisana pod wpływem klęski Niemiec w I wojnie światowej, stanowi dowód zachwiania się jego wiary w ideał państwa lansowany dotychczas przez niemieckich historyków. Pisarstwo Meineckego, jego poglądy, jak wykażemy w dalszym ciągu, w swojej częściowej krytyce dotychczasowej historiografii niemieckiej, pozostało odosobnione, większość historyków niemieckich nie tylko aprobowała założenia historiozoficzne historyzmu, ale w przeciwieństwie do Meineckego aprobowała również oceny odnoszące się do przeszłości, które były jego wynikiem.

⁴⁷ Por. W. J. Mommsen, *Die Geschichtswissenschaft* ..., s. 20.

⁴⁸ Por. F. Meinecke, *Vom geschichtlichen Sinn und vom Sinn der Geschichte*. Leipzig 1959, s. 96.

⁴⁹ F. Meinecke, *Die Entstehung* ..., s. 2.

8. SKUTKI WYDARZEŃ POLITYCZNYCH DLA NAUKI HISTORYCZNEJ
W NIEMCZECH

Klęska Niemiec w wyniku I wojny światowej zburzyła świat starej ideologii historycznej, było to jednak zburzenie tylko pozorne, stara ideologia historyczna pozostała niezwykle żywa. Wynikało to przede wszystkim z podporządkowania niemieckiej historiografii II Rzeszy i warstwom w niej rządzącym. Utworzenie republiki zostało przyjęte przez historyków cesarstwa z niechęcią i wrogością, jako niezawinione zło konieczne. Na tym tle nastąpiło uwsteczniczenie historiografii⁵⁰. Stare instytucje zostały zachowane, charakter ich nie uległ zmianie, a nowo tworzone instytucje nauki historycznej, podobnie jak stare, służyły interesom militarystyki i rewanżystyki, których cele w opinii olbrzymiej większości społeczeństwa, a więc także w opinii historyków tego okresu, można było osiągnąć dopiero w wyniku przewyciężenia tych wszystkich negatywnych skutków jakie przyniosła ze sobą Republika Weimarska.

Niechęć historyków do Republiki Weimarskiej wynikała m. in. z: 1) niechęci do burżuazyjnej demokracji parlamentarnej w ogóle, 2) niechęci do Republiki Weimarskiej jako do tworu narzuconego z zewnątrz, 3) z przeświadczenia, że forma ustroju reprezentowana przez Republikę Weimarską jest obca tradycji Niemiec i nie uwzględnia specyfiki narodu niemieckiego, 4) z dążenia do rewizji „dyktatu” wersalskiego i jego konsekwencji. W kwestii reform wewnętrznych historycy-ideologowie o orientacji skrajnie prawicowej, pomimo zgody na pewne reformy, które miałyby uspokoić klasę robotniczą, próbowali podporządkować masę państwu przy pomocy nacjonalistycznej frazeologii (Georg von Below, Dietrich Schäfer). Natomiast przeciwni dyktaturze historycy liberalni opowiadali się za współpracą socjaldemokracji z klasą rządzącą (Meinecke), podkreślając pomocniczą rolę socjaldemokracji w umacnianiu państwa burżuazyjnego (Hajo Holborn, Hermann Oncken, 1869 - 1945). Przedstawiciel kierunku zdecydowanie wrogiego Republice Weimarskiej, Martin Spahn, głosił, iż „z powodu liberalizmu umierają narody”. Wtórował mu G. Below pisząc, iż demokracja jest wielkim społecznym i politycznym nieszczęściem.

Przedstawiciele orientacji prawicowo-liberalnej głosili natomiast konieczność ograniczenia demokracji przez wzmocnienie władzy prezydenta.

Jednym z głównych środków walki z demokracją stała się — jak wskazuje H. Schleier — propaganda mocarstwowa. Koncepcja ta była nicią przewodnią takich poczytnych książek, jak: *Epochen der deutschen*

⁵⁰ Por. H. Schleier, *Die bürgerliche deutsche Geschichtsschreibung der Weimarer Republik*. Berlin 1975, s. 43.

Geschichte Johannes Hallera, *Staat und Welt* Dietricha Schäfera lub *Die deutsche Geschichtsschreibung von den Befreiungskriegen bis zu unseren Tagen* Georga Belowa. Na gruncie dążeń do mocarstwowości przeżywa renesans idea wielkoniemiecka. Następuje odwrót od doktryny *Staatsnation* do *Kulturnation* (teoria panująca do dziś w RFN), powstają teorie domagające się stworzenia takiego państwa niemieckiego, które objęłoby wszystkich Niemców (było to, jak wiadomo, jedno z haseł hitleryzmu).

Klęska Niemiec zachwiała wiarą, przynajmniej części historyków, w możliwość osiągnięcia w przyszłości sukcesu na drodze militarnej. Plany militarne przybierały coraz częściej postać *Europaidee*. Najczęściej było to jednoznaczne z planami ekspansjonistycznymi, ale na drodze pokojowej (Karl Lamprecht, Hermann Oncken, Martin Spahn i in.). Związane były z tym teorie integracji i jednoczenia Europy, które odżyły ze szczególną siłą po II wojnie światowej, będąc — podobnie jak po I wojnie — wyrazem militarnej słabości Niemiec.

Historiografia Republiki Weimarskiej, pozostając przy starych założeniach historyzmu, przygotowała naród do dyktatury, do II wojny światowej. Głosząc hasła rewanżyzmu i ekspansjonizmu, nienawiści do twórców „dyktatu” wersalskiego, wreszcie kult męża opatrnościowego, który miałby odbudować utracone znaczenie Niemiec, ułatwiła w znacznym stopniu zdobycie władzy przez hitleryzm. W okresie hitlerowskim zaś wszystkie te elementy zostały spotęgowane, wypaczając w sposób skrajny niemiecką naukę historyczną⁵¹.

PODSUMOWANIE

Historyzm niemiecki odpowiadał świadomości politycznej XIX w., a dokładniej mówiąc — świadomości warstw, które narzuciły innym warstwom świadomość historyczno-polityczną, tj. świadomości junkrów i wielkiej burżuazji. Na tym tle nie wydaje się dziwne, że historyzm od początku zwalczał koncepcję prawa naturalnego, bowiem prowadziła ona do krytyki istniejącego porządku społecznego i państwowego kierującego się prawem pozytywnym i powstałego na jego podstawie. Stanowiąc przeciwieństwo prawa naturalnego i wynikającego z niego postulatu powszechnej wolności i równości, rozwinął się jako kierunek przeciwny wszelkiemu progresywiizmowi. Rozwój ten ułatwiła słabość niemieckiego liberalizmu i dominacja — zarówno w życiu politycznym, jak i społecznym — warstw wrogich postępowi społecznemu. Na odrzucenie rozwijającego się na podstawie prawa naturalnego kierunku uogólniającego w

⁵¹ Por. G. G. Igg ers, *Deutsche ...*, ss. 295 - 364.

historiografii wywarły w Niemczech również poważny wpływ wydarzenia polityczne powiązane z tworzeniem się ogólnoniemieckiego państwa narodowego, a następnie z dążeniami Niemiec do odgrywania roli mocarstwa światowego.

Między innymi w związku z początkową słabością polityczną Niemiec, a później również w związku z dążeniami do dominacji nad innymi narodami, rozwinął się w historiografii niemieckiej pogląd o odrębności dziejowego rozwoju Niemiec w porównaniu z innymi narodami czy państwami, co w konsekwencji prowadziło do negacji światowego i europejskiego procesu historycznego. Jak stwierdza J. Krasuski, niewątpliwa jest zależność historyzmu „od tradycji luterańskiej. Luteranizm zerwał bowiem z właściwym scholastyce katolickiej racjonalizmem i kultem pojęć ogólnych, na ich miejsce postawił woluntaryzm i nominalizm, wysuwając na czoło konkret i pojęcia jednostkowe. [...] Historyzm był zatem owocem gleby luterańsko-niemieckiej”⁵².

W historyzmie ogromną rolę odegrało podkreślenie uwarunkowania historycznego konkretnymi zdarzeniami i zjawiskami. Nauka historyczna uległa faktycznemu zdeterminowaniu przez „faktyczny” stan rzeczy (faktyczny w odczuciu badacza), przy programowym indeterminizmie. Wiek XIX, w związku z rewolucją przemysłową i skutkami, jakie przynosiła, powodował, że klasy rządzące niejako zmuszone były do narzucania swojej świadomości innym warstwom, które próbowały emancypować się spod jej absolutnej dominacji. W momencie, gdy przymus fizyczny przestał wystarczać, klasa, czy dokładniej mówiąc warstwa rządząca, usiłowała stworzyć taką sytuację, w której nawet bez bezpośredniego zastosowania siły fizycznej jej interesy nie zostałyby narażone. W Anglii czy we Francji przymus psychiczny (świadomość) w XIX w. narzucała burżuazja, inna sytuacja była w Niemczech, gdzie w procesie przeradzania się nauki historycznej w naukę służącą interesom najszerzej pojętej burżuazji rolę hamującą odegrało państwo, którego znaczenie w dobie jednoczenia narodowego niewspółmiernie wywyższono. Państwo zaś jako instytucja zdominowana przez junkrów, a potem i przez wielką burżuazję, realizowało przede wszystkim ich interesy, a nie interesy całej klasy posiadającej. Tym zaś warstwom najbardziej odpowiadała forma rządów, która za pośrednictwem Prus rozciągnęła się na całe Niemcy. Nauka historyczna, ściśle powiązana z ideologią warstw rządzących w Niemczech, całkowicie aprobowała taki stan rzeczy nawet wtedy, gdy państwo kierowane przez Prusy i stare warstwy rządzące w wyniku I wojny światowej załamało się.

⁵² J. Krasuski, *Z dziejów...*, s. 113.

Długotrwałe utrzymywanie się warstw rządzących w Prusach u władzy i bardzo silny wpływ dawnej klasy feudalnej (w państwie rozwiniętego kapitalizmu) było z drugiej strony, jak się wydaje, możliwe właśnie dzięki narzuceniu świadomości historyczno-politycznej warstw rządzących innym warstwom i klasom społecznym i stąd m. in. wynikało społeczno-polityczne znaczenie zaangażowanego po ich stronie historyzmu.

Ogólnie powiedzieć można, że wiek XIX i początki XX wieku stały pod znakiem historii, należało bowiem wychować społeczeństwo w duchu warstw rządzących, w duchu junkiersko-wielkokapitalistycznym (Niebuhr, Ranke, Mommsen), a potem i imperializmu (Treitschke, Sybel, Max Lenz). Na to nałożyły się skomplikowane zagadnienia związane z tworzeniem się nowoczesnej świadomości narodowej, potem klasowej, czynniki gospodarcze (np. wzrost znaczenia wielkiej burżuazji w państwie i walka o nowe rynki zbytu) i polityczne (związane np. z działalnością państwa niemieckiego w polityce światowej). Fakty historyczne były przeważnie ujmowane przez historyków w aspekcie politycznym i interpretowane przy tym — mimo pozorów obiektywizmu — z punktu widzenia interesów klasy rządzącej, bądź warstwy kierującej państwem. Inaczej mówiąc, historia była nauką o warstwie rządzącej i dla klasy rządzącej. O ile we Francji czy w Anglii warstwę rządzącą można było utożsamiać z klasą panującą, to nieco inna sytuacja miała miejsce w II Rzeszy, a potem w znacznym stopniu i w Republice Weimarskiej, gdzie rosnący rozdźwięk między historiografią w służbie warstwy rządzącej a nowymi prądami wynikającymi z niepełnego wypełniania interesów klasy panującej, stwarzał sytuację kryzysu historyzmu.

Jak długo historiografia aprobowała w pełni przebieg historii Niemiec, tak długo historycy mogli twierdzić, że realizują w swoich badaniach przede wszystkim cele poznawcze (mimo nieustannie przeprowadzanego wartościowania). System wartości oznaczał wtedy dla historyzmu pełną aprobatę istniejącego stanu rzeczy. Załamanie się jednak podstawowych wartości polityczno-społecznych w wyniku I i potem II wojny światowej, powstanie nowej sytuacji społeczno-politycznej, sprawiło, że pod znakiem zapytania stanął cały determinizm rozwoju historycznego Niemiec w XIX wieku. Historycy niemieccy stanęli wobec konieczności krytycznej analizy rozwoju historycznego swojego państwa. Pragmatyczny determinizm (w tym sensie, że przebieg dziejów zależy od rzeczywistych uwarunkowań historycznych) przerodził się w Republice Weimarskiej w indeterminizm prowadzący do wyraźnej przewagi (już nie tylko ukrytej) sądów wartościujących nad poznawczymi. Historyzm stanął wobec kryzysu metodologicznego. Próby wyjścia z tego impasu, jak wskazaliśmy

na przykładzie Webera czy Hintzego, nie spotkały się z oddźwiękiem wśród historyków niemieckich.

Próby wyjścia z kryzysu zostały podjęte przez historyków po II wojnie światowej przez kierunek historiografii określany jako *Sozialgeschichte*. Jego przedstawiciele próbują przezwyciężyć dylematy historyzmu przy pomocy nauk społecznych.